

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjsen miesięcznie złp. 4. kwartalnie złp. 10
Exemplarz gr. 6.

№ 154.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową zł. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 6 Czerwca 1827 roku, we Srodę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

z Gdańska dnia 31 Maja.

Od 24 do 31 Maja sprzedano w Gdańsku zboża polskiego: 27 łasztów pszenicy 133 funt: po 306. fl; 7 ł. p. 133 f. po 287 fl; 39 ł. p. 133 f. po 320 fl; 34½ ł. p. 134 f. po 315 fl; 12½ ł. p. 132 f. po 312 fl; 12 ł. p. 134 f. po 297 fl; 34½ ł. p. 133 f. po 295 fl; 17½ ł. p. 133 f. po 282 fl; 14½ ł. p. 122 f. po 280 fl; 10½ ł. p. 132 f. po 322 fl; 22½ ł. p. 132 f. po 300 fl; 18 ł. p. 133 f. po 325 fl; 9¼ ł. p. 134 f. po 320 fl; 26½ ł. p. 134 f. po 315 fl; 14 ł. p. 132 f. po 315 fl; 56 ł. p. 130 f. po 235 fl; 14 łasz: żyta 124 f. po 210 fl; 17 ł. jęczmienia 108 f. po 187 fl; 13 ł. prze: 133 f. po 315 fl; 5 ł. p. 133 f. po 310 fl; 5 ł. p. 133 f. po 300. —

Od dnia 22 do 28 Maja przeprowadzali przez Toruń do Gdańska szyprowie: Nowacki, 16 ł. p; Trzoniowski 10½ ł. p; Gulkowicz 3,158 plat czyli 925 cent: cynku, 71¼ ł. 100 ł. ż, 8½ ł. j. 3½ ł. 9. ½ nasienia koniczyzny i 93 ł. owsa; Lewiński 1,063 drzewa okrągłego, 50 desek, 80 sążni drzewa cienkiego, i 267 belek; Ehrlich 267 balek. i 3 maszty; Gutterman 600 cent: starego żelaza, 44 beczek i 20 skrzyń wina węgierskiego; Chaninski 50 beczek ziemi farbierskiej i 144 cent: gliny; Muraczewski 8½ ł. p; Melnicki 14½ ł. p; Zachowski 46 ł. p; Jaworski 39½ ł. p; Vogel Müller 230 ł. owsa; Kozłowski 4½ ł. jęcz; Brzozowski 37 ł. jęcz.; Siciński 16 ł. jęcz.; Prebowski 40 1/4 ł. jęcz; Majorowicz 48 1/2 ł. jęcz; Mianowicz 14 1/2 ł. jęcz; Błażewicz 39 1/2 ł. owsa; Wolfisz 85 ł. p; Sunobonik 40 ł. żyta i 34 ł. owsa; Berkowicz 2,100 cent: popiołu. —

z Londynu dnia 25 Maja.

ZBOŻE. — Pomimo dużego przywozu pszenicy i mąki, ceny ich jednak nie spadają. Jęczmienia mało jest na targu a ceny jego są nominalne, od zeszłego poniedziałku przybyło znowu blisko 30,000 kwarterów zagranicznego owsa, z powodu czego cena jego spadła o 1 s.

— Ceny średnie są: Pszenica 57 sz: 6 d. — Jęczmień 39 sz: 5 d. — Owies 29 sz: 5 d. — Żyto 40 sz: 11 d. — Fasola 49 sz: 10 d. — Groch 46 sz: 10 d.

KAWA. — Dziś odbyła się jedna tylko aukcja lecz mało znacząca na ordyn: z Jamajki, którą szybko roskupiono po cenie istniejącej. Za towar z S. Domingo płać 43 sz: 6 d. do 46 sz:

CUKIER. W targach o cukier nie zaszły żadne odmiany na uwagę zasługujące w ciągu upłynionego tygodnia. O Muskowady znaczne i ciągle dopytywanie, przez co trzeba się spodziewać podrożenia rafinowanego Cukru.

z Amsterdamu d. 26 Maja.

KAWA. — Zapowiedziane aukcje nie miały żadnego wpływu na targi o ten towar, którego ceny do-
tyć dobrze utrzymują się, chociaż odbył nie jest wielki.

ZBOŻE. — Na wczorajszym targu zbożowym, mniej było ruchu jak na poprzednich. Wysokość cen była następująca: 131 funtowa mieszana (weisbunter) polska pszenica 232 fl. — 120 funtowa czerwona (bunter) 190 fl. — 128 f. stara reńska 194 fl. — 127 do 128 f. nowa fryzyjska 198 do 202 fl. — 123 do 124 f. z Fryzji wschodniej 182 do 185 fl. — Żyto pruskie 120 do 122 funtowe po 160 do 170 fl. — Pomorskie 124 f. po 174 fl. — z Fryzji wschodniej 125 f. po 175 fl. — Brabantkie 120 f. po 164 fl. — Jęczmień ozimy 103 do 104 f. Oldamski po 136 do 138 fl. — Jary 100 f. po 132 fl. — Tatarka fryzyjska 117 funtowa po 152 fl.

Wrocław 27 Maja.

Wełna ma znaczny pokup, a wszystkie kupna już na terazniejsze strzyże poczynione, wynieść mogą około 3,000 Centnarów. Jeden z tutejszych domów handlowych poczynił w ostatnich czasach wielkie zakupy na spekulację, wynoszące 800 do 1000 centnarów. — Dalsze kupna działy się najwięcej od tutejszych domów handlowych, które ofiarowały po 5, 8 i 10 talarów a na niektórych partiach, nawet po 15 talarów wyżej na centnarze, jak na wełnę z tych samych owczarni w zeszłym roku płacono. — Na wełnę jagnięcą nadzwyczaj jest wiele ochotników. Najpierwszy z tutejszych domów handlowych co do wełny poczynił już w tym gatunku znaczne zakupy; postąpiono już 10, 15 a nawet 20 talarów więcej za centnar tego samego gatunku nad zeszło roczną cenę. Mimo to jednak, właściciele owczarni niechętnie sprzedają wełnę jagnięcą, bez innej wełny z terazniejszej strzyży, chyba że im kto bardzo wysoko zapłaci, co już w kilku miejscach nastąpiło. — Dnia wczorajszego miało się znajdować na targu wełnianym w Szwidnicy blisko 1000 cent: wełny, którą po cenie zeszłorocznej zupełnie sprzedać miano. Jednak wełna z targu Szwidnickiego nie jest tego gatunku, ażeby cena jej dla tutejszej za normę uważaną być mogła. — (W roku zeszłym płacono jednak wełnę na jarmarku w Szwidnicy 10 proc. wyżej, jak w Wrocławiu w tymże samym czasie).

— W A R S Z A W A . —

R O Z K A Z D Z I E N N Y .

Do Wojska Polskiego.

W Kwaterze głównej w Warszawie d. 20 Maja (1 Czerwca) 1827.

Za Najwyższym Rozkazem.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ JMC i KRÓL,

najlaskawiej ozdobić raczył:

Orderem Świętego Stanisława trzeciej klasy,

Adjutanta polowego przy jenerale dyżurnym z

pulku granadierów gwardji, Kapitana Jana Nofok.
Stosownie do Decyzji Najjaśniejszego CESARZA
JMCI i KRÓLA.

Postępuje na wyższy stopień
w Sztabie Głównym

W Części jenerała dyżurnego, z pulku 6 piechoty
linjowej, Kapitan Juljan Biernacki, na Majora.

Przeniesiony zostaje.

z Bataljonu Weteranów czynnych

Adjutant tegoż Bataljonu, podporucznik Remigi-
usz Demeskan, do Sztabu Głównego części jene-
rała dyżurnego, z naznaczeniem mu starszeństwa w puł-
ku 2 Strzelców konnych.

Umieszczony zostaje

w Korpusie Inwalidów i weteranów.

Z Pułku 4 Strzelców pieszych, Kapitan Ignacy
Dembiński, z przeznaczeniem do Kompanji 1 Inwa-
lidów,

Otrzymuje żądaną dymisję z pensją
w Piechocie

W Pułku 6 linjowym, podporucznik Franciszek
Arciszewski.

Wykreślony zostaje z Kontrol.

w Korpusie Inwalidów i Weteranów

Porucznik Weteranów, Franciszek Pilatowski
zmarły w dniu 12/24 Maja roku bieżącego.

Naczelny Wódz.

(podpisano) KONSTANTY

W. X. R.

Zgodno z Oryginałem

p. ob. Szefa. Sztabu głównego

Jenerał Brygady. Siemiątkowski

Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy

Wskutek Reskryptu Kommissji Rządowej Spraw
Wewnętrznych i Policji z dnia 17 Lutego b. r. Nro
510
527 z dyrekcji policji poczt względem oddania nale-
żnej pochwały celującym w gorliwości upowszech-
nienia ospy ochronnej w tutejszej Stolicy, podaje do
publicznej wiadomości, iż pod kierunkiem fizyka
miasta doktora medycyny i chirurgji Krysińskiego
go zaszczepionych zostało tąż ospą w upłynionym
roku 1826 skutecznie i bezpłatnie w 17 wydziałach
policji 1891 dzieci, chirurgowie cyrkułowi Jan Mi-
kuliński i Augustyn Chorążewicz, tudzież chi-
rurgowie 2 rzędu wolno praktykujący Stanisław Ma-
jewski, Jakób Rajgierski, Wincenty Dobro-
wolski i Bonifacy Makowiecki chirurg szpita-
la S. Łazarza, jako odznaczający się od lat już kil-
ku ciągłą i gorliwą czynnością w tak ważnej dla do-
bra powszechnego usłudze, otrzymali z właściwego
funduszu na ten koniec przez miłościwego Pana wy-
znaczonego ogółem 620 złp: nagrody. Nadto chi-
rurgowie Cyrkułowi Łukasz Bątkowski i Filip
Mikuliński przykładając się również do upowsze-
chnienia przez szczepienie ospy krowiej, dowiedzionej
ochrony przeciw straszliwym skutkom ospy ludzkiej
naturalnej zasługują na pochwałę, którą im Urząd
Muncypalny niniejszém publicznie oświadcza.

Vice Prezydent. Lubowidzki

Za Sekretarza Jeneralnego. Wiernicki

PROSPEKT.

Od dnia 1 Lipca r. b. wychodzić zacznie w War-
szawie dwa razy na tydzień, to jest we Srodę i
w Sobotę, pismo perjodyczne pod tytułem: Smie-
szek, które obejmować będzie rozmaite artykuły
wierszem i prozą, mianowicie: piosnki, bajki, epigram-

mata, anegdoty, powieści, fraszki, rozmowy, do-
niesienia, zgola wszystko, co tylko ku zabawie i
rozweseleniu umysłu posłużyć może.

Każdy numer tego pisma składać się będzie z cwier-
ci arkusza złożonej w dwójkę, a prenumerata kwartal-
na wynosi w Warszawie złp. 5, na prowincjach zaś
z pocztą złp. 6.

Prenumerować można w Warszawie w handlach:
Gołosińskiego uli: Freta Nro 268 — Moritza uli: Mo-
stowa Nro 236 — Brzezińskiego Stare miasto Nro 49
Ciechanowskiego uli: Podw: Nro 497 — Łuczyński uli:
Krakowskie przedmieście naprzeciw Towarzystwa do-
broczynności — Willertowej uli: Nowyświat Nro
1307 — Schmida uli: Elektoralna Nro. 785 — Keliche-
na uli: Długa przeciw arsenału.

Na prowincjach zaś przyjmuje się prenumerata,
na wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych.

W dniu onegdajszym znajdowało się na Bielanach
2,833 powozów; a mianowicie 1,160 koczów, 75 ka-
ret, 600 doróżek i 998 bryczek. Konnych było tyl-
ko 150, ale pieszej publiczności warszawskiej i
mieszkańców z okolic Warszawy, liczono przez przy-
bliżenie do 50,000. Muzyki w kilku punktach lasu
Bielanckiego, sztuki ekwilibryczne, huśtawki, ka-
ruzele, całe szeregi namiotów z posiłkami i chłó-
dnikami, wiejskie ubiory obok najwytworniejszych
strojów stolicy, piękna pogoda i porządek, wszystko to
sprawiało widok urozmaicony i nader przyjemny.

— Menażerja Van Dintera już przybyła. Umiesz-
czona jest na placu za ogrodem Krasinśkich na Na-
lewkach.

— W Powiecie Głarwolińskim, Województwie Po-
dlaskiem w Niedzielę 27 Maja r. b. około godziny
5 po południu, okropna burza z gradem wielkości
jaj gołębich i kurzych wytlukła zboża na polach
wsi Głoskowa, Kamionki, Stariejwoli, folwarku Ko-
złowa, wsi Gołychłak, Górek, Chyżyn, Wielgola-
su. Cała ta część lasu którą burza przechodziła,
usłana jest poobcinanemi od gradu liśćmi i gałęzia-
mi. We wsi Gołychłakach jedno żdbło oziminy nie-
pozostało na polu któreby ścięte nie było, zasiewy
jare i ogrody potłuczone; kilkadziesiąt sztuk gęsi
które schronić się nie zdążyły, grad w polu pozabijał.

(z Kur. War.)

Do Redakcji Gazety Polskiej.

Posiadając oddawna wiersz, dotąd drukiem nie-
ogłoszony, Krasickiego Biskupa Warmińskiego pisany
do X. Bohomolca, i na tenże wiersz odpis wierszém
przez Bohomolca, a widząc w nich prawdziwie piękny
obraz wesołych i trafnych myśli Krasickiego, tudzież
szanownej Bohomolca prostoty, sądzę, że R. G. P.
uczyni wielką przyjemność miłośnikom literatury
ojczystej przez umieszczenie wierszy tych w swojej
Gazecie.

X. G. B.

Wiersz Xięcia Jmci Biskupa Warmiń: do Jmci Xię-
dza Bohomolca.

To mi mędrzec zawołany
Co z szklaneczką mądrość godzi,
Trunek pieśnią przepłatany,
Ten zapala, tamta chłodzi!

Po szklaneczce do piosneczki,
Po piosneczce do szklaneczki.

Fraszka taka mądrość dzika,
Co pozorem smutnym straszy,
Pieśń powabna myśl przenika,
Serca wesołość od flasz —
Po szklaneczce i t. d. i t. d.

Smutek się tam nie zaplata
Gdzie szklaneczka myśli żarzy,
Wiwat Syn Anakreonta!
Z rubaszeństwa, z pieśni, z twarzy —
Po szklaneczce i t. d. i t. d.

Wieńczmy czoła nasze różą,
Dla dziwaków tylko kolce,
Dobre się nam czasy wróżą,
Niech się rodzą Bohomolce —
Po szklaneczce i t. d. i t. d.

Odpis Bohomolca na wiersz Krasickiego.

Niejakiś Rusek Vulgo Bohomolec,
Ani bogaty, ani cale golec,
Anakreonta synem jest nazwany,
Że zawsze wesoł i zawsze rumiany. —
Wesoł jest prawda, kontent z swego stanu,
Nie naprzykrza się niedostatkiem panu:
Będąc od niego obdarzon tak hojnie,
Że żyć uczciwie może i spokojnie. —
Nie drażni jego chęci śmierć prałata,
Ani go gniewa wiek długi opata ...
Gdy inni za tby idą o ich gradki,
On śpi spokojnie w kąciku swój chatki —
Jeśli zaś czasem urwie się mu watek,
Nie dobija się o nowy majątek,
Lecz zmniejsza potrzeb, a tak niełakoma
Chęć jego, ma dość zawsze tego, co ma. —
A jeśli kiedy smutek nań przypada;
Wnet na siwaka swego dzielnie siada,
I wraz z bystremi w zawód leci wiatry,
A smutek przed nim pierzcha aż za Tatry. —
Szanuje jasne i wielbi tytuły,
Czci jak należy poważne Infuly;
Na innych honor pogląda z pociechą,
Sam dość ma na tém, że jest prostym klechą.
Przydał mu teraz pan dobry ozdoby,
Gdy między zacne pomieścił osoby
Jego konterfekt może być zatem,
Choć małowany zwany literatem. ...
Że zaś jest wesoł, rubaszny, rumiany,
Anakreontem z tąd może być zwany,
Lecz jego pieśni niewarte zalety
Téj w której słyną greckiego poety.
Twoje to Xiążę świadczą dzieła sławne!
Żeś zrównał wielkie rymopisy dawne,
I dałeś poznać, z wielorakiéj pracy,
Ześ polski Homer, Maro, i Horacy! ...

A M E R Y K A

Otrzymało z Lima list następujący, pisany dnia piątego Lutego: »Już dawniej donosiłem ci, że Boliwara traci przywiązanie mieszkańców, i że ma wielkie upodobanie w panowaniu, jako to sam wyznał w listach do Santandera pisanych. Jego rządy uprzykrzyły się zarówno ludowi jak wojsku, i w dniu

25 zeszłego miesiąca przyszło do tego, iż żołnierze tych oficerów, którzy mu najbardziej są przychylni, aresztowali i na wielkim placu miejskim ustawę boliwijską jako nieprzyjętą z woli narodu peruwjańskiego, ale narzuconą przez stronnictwo kolumbijskie, za zniechęconą ogłosili, a samego Boliwara z urzędu Prezydenta peruwjańskiego złożyli. Rada miejska wybrała tymczasowo w jego miejsce dawniejszego Vice-Prezydenta generała S. Cruz, rodem Peruwjanina, a w krótkce mający się zwołać kongres, zajmie się stanowczym wyborem prezydenta. Generał kolumbijski Lara i generał Sanders rodem Anglik, wysłani zostali pod mocną eskortą z wszystkimi oficerami kolumbijskimi do Callao, skąd popłynęli do Kolumbji. W miejsce ministra spraw zewnętrznych Pando, mianowany został były sędzia Vidaura, a w miejsce sędziego Heres, generał Salazar. Minister Skarbu Larrea chciał także wziąć dymisję, ale jej nie przyjęto. Tak więc wywróconą została zupełnie władza Boliwara w Peru. Pokaże się, czy następcy jego zdołają więcej dla kraju uczynić, gdyż on uczynił bardzo wiele; zdaje się, iż nie posiadają jego zdolności, ale są dobrimi Peruwjanami, co podoba się ludowi, który oddawna niechętnie patrzył na wzmagający się wpływ Kolumbji. Ponieważ ta zmiana polityczna była dziełem wojska, przeto obawiano się przez kilka dni rozruchu, ale dotychczas nikt nie poniósł straty, a rząd oddał tych, którzyby spokojność mogli naruszyć. Rzecz dziwna, iż rewolucja, która usunęła wpływ kolumbijski z Peru, skuteczną została przez pułki kolumbijskie, ale te pułki z nazwiska kolumbijskie, składały się po większej części z Peruwjan. (G. B.)

A N G L J A.

z Londynu dnia 19 Maja.

W ostatnich trzech tygodniach wyprowadzono z Manchester za granicę 5,481,521 fun: dwelichu, a mianowicie: 3,009,672 do Rossji, 1,345,463 f. do miast anzeatyckich, 535,521 do Niderlandów, 467,993 do Gibraltaru i morzem śródziemnym, 90,230 do Indji i Chin, 2,9830 do Pruss, Szwecji i Norwegji, 1,600 do Hiszpanji, 1,020 do południowej Ameryki, 200 do do Zjednoczonych krajów Ameryki północnej.

—W Londynie znajduje się teraz 400 kościołów i domów przeznaczonych na nabożeństwo, a mianowicie: 200 należących do kościoła biskupiego, 66 kaplic niepodległych, 36 methodystów, 32 baptystów, 30 kalwińskich, 16 presbiterjańskich, 14 rzymskokatolickich, 6 kwakroskich.

— Na posiedzeniu izby wyższej dnia 17 Maja zatrudniano się sprawą rozwodową niejakiego Wakefield, którą sądy z powodu milczenia prawa nierozstrzygnęły. P. Manvers dowodził, że podstawa teraźniejszej administracji podlega na usamowolnieniu katolików. Lord Dunstanwille zapewnił ministrów o swojej bezwarunkowej pomocy. Pan Aberdeen oświadczył, iż nie chce należeć do żadnej opozycji, ale z przekonania nie może ufać teraźniejszemu ministrom. Lord Holland miał mowę

przeciw oppozycji, a lordowie Ellenboroug i i Winchelsea mówili przeciw ministrom,

(G. H.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Z Historji Literatury języków Słowiańskich.

O języku i Literaturze Słowaków.

Z literaturą czeską ściśle łączy się postęp języka słowackiego.

Słowacy potomkowie głównego szczepu Słowian Karpackich, — nazywali się początkowo Jazygi, od wyrazu *jazyg* (język) i mieli adzielną słowiańskiego szczepu panujących z których najznakomitszym był Swatopulk (894). — Po różnych kolejach losu, nareszcie dostali się Słowacy pod panowanie Węgrów, których przemoc tak dalece wzrosła, że w końcu IX wieku Słowacy znikli w dziejach narodów. — Odtąd liczą się ciągle do narodu Węgierskiego, zamieszkują różne strony kraju tego, głównym atoli ich siedliskiem są północne Węgry w obwodach trenczyńskim, zipskim, zewplińskim i w okolicznych powiatach, ziemiach i miastach. — Język słowacki ma wiele wspólnego z czeskim, polskim, ruskim, i wendeńskim, zachowuje atoli właściwe sobie cechy i dla tego uważany być winien jako osobny zupełnie dialekt słowiański. — *Gaspar Rybay* ułożył z właściwych słowackich wyrazów Idjotykon 15,000 słów obejmujący, które *Palhowicz* lexykograf czeski umieścił w swym słowniku. Co się tycze literatury języka tego, nader szczupły jest jej obręb — bo w piśmie używają Słowacy wyłącznie czeskiego języka. — Ale dawniejsza jego świetność i przewaga wnioskować się daje, z wielu wyrazów staro słowackich przyjętych do języka Magiarów, tudzież z zabytków pieśni gminnych, jakkolwiek te w ułamkach tylko pozostały: takimi są spiewy o Królowej Elżbiecie, o Królu Ludwiku i t. p. — W wieku XVI. reformacja Lutra mogła była skutkować na ustalenie samodzielności słowackiej literatury, lecz łatwość z jaką lud ten rozumie język czeski, tudzież brak tłumaczeń biblii sprawiły, że nowi nauczyciele i kaznodzieje po czesku przemawiali i pisali do ludu; dopiero przy końcu tego wieku zjawiały się pieśni nabożne w czysto słowackim dialekcie; autorami ich byli *Banowski*, *Taborski*, *Pruno*, *Trebnicki*, *Jan Hodika*. Podobnież w wieku XVII. teologiczne pisma tylko wydawali słowacy pisarze: takimi byli, *Wawrzyniec Benedicti*, *Jan Kalinka*, *Jerzy Tranowski* wydał czesko-słowacką księgę pieśni r. 1655. — *Daniel Sinapius* r. 1684 zbiór słowackich przysłowiów.

W wiekach XVIII. i XIX. szczególnież za panowania Marji Teresy i Józefa II. zjawiała się znowu epoka literatury i języka Słowaków. Pisarze wydobywać się zaczęli z szranek teologicznych, poeci świat opiewali. — Pozostały dwie szkoły z różnymi zasadami. Protestantka trzymała się języka i literatury czeskiej wyłącznie, katolicka zwracała usiłowania swe do dialektu czysto słowackiego i w nim zaczęto pisać w tej szkole. — *X. Alexy Macsaj Paulin* wydał Kazania w narodowym języku. Lecz najbardziej odznaczyli się gorliwością o zyskanie samodzielności mowie ojczystej słowackiej *Antoni Bernolak*, *Ign. Bajza* i *Jerzy Fandli*. — Założyli oni w obwodach tyrnawskim i trenczyńskim towarzystwo naukowe r. 1787 które chociaż za wpływem partji protestanckiej czyli czeskiej rozwiązane zostało, wskazało jednak prawdziwą drogę kształcenia języka narodowego, której trzyma się po dziś dzień katolicka Słowaków szkoła. *Xiąże Alexander Rudna* i *Divek Ujfał* Arcybiskup w Gran, Prymas Kościoła Katolickiego w Węgrzech, gorliwie usiłowania te wspierają. Dowodem tego są mowy w języku słowackim miane i drukiem wydane przez tegoż czcigodnego Prałata, tudzież wydanie Słownika *Bernolakskiego*. — Znakomitszemi pisarzami tej epoki byli *Samuel Hruskowitz* wydawca pieśni słowackich, *Paweł Dolezal* Grammatyk, *Mateusz Markowicz* dziejopis, *Brestański* lexykograf, *Samuel*

Czernański wydał życie *Beniowskiego*, *Andrzej Plachy* wydawał pismo perjodyczne *Stare nowiny*. *Stefan Leszka* wydawca pierwszej Gazety w języku słowackim: *Presburskie Nowiny*, — *Samuel Pożnaj* tłumacz *Myszeidy Krasibkiego* na język Słowacki i pieśni *Anakreonta*; prócz tych jest jeszcze wielu pisarzy którzy nietylko w tłumaczeniach, ale w oryginalnych twórcach chlubnie poznać się dali w różnych pismach perjodycznych słowackich i czeskich.

O języku i literaturze Sorbów, Wendów i Polabów w Luzacji.

Od granic czeskich do morza bałtyckiego wzdłuż Elby i Odry aż do Wisły, są jeszcze podziśdzien szczątki państw słowiańskich, jakoto: Obotrytów, Pomorzan, Wilczów, Sorbów (I), Luzaków, których ogólnie Niemcy zowią Wendami, poniżają ich i starają się zniszczyć wszystko co jeszcze słowiańskiego mają. — W Lipsku jeszcze do r. 1326 mówiono po Sorbsku czyli po Wendeńsku, bo dotąd sądownictwo w tymże odbywało się języku. — W Luzacji jest jeszcze najwięcej słowian którzy nie zatarli mowy i obyczajów swoich. — Kraj ten od niskiego położenia, dolin i bagien, *Łozem*, *loze*, *Lozacja* nareszcie *Luzacją* zwany, za Karola IV. dostał się pod rządy Czechów i w tym słowiańskim związku zostawał od r. 1355 do 1636; następnie wcielony do Saxonji coraz bardziej zniemczał. —

Język Luzaków czyli Sorbski, u Niemców Wendeński, dwie ma różnice: w wyższej Luzacji zbliża się do czeskiego, w niższej podobniejszy jest polskiemu. Naród ten dopiero od czasu reformy Lutra zaczął pisać w swoim języku. Lecz dopiero w XVII. wieku *Jakób Tieinus* Jezuita ułożył im pisownię; *Jan Bierling* oznaczył ją w r. 1689 dokładniej i jego ortografia utrzymuje się do dnia dzisiejszego. — Od r. 1716 mieli Luzacy instytutu swoje w Lipsku i Wittembergu dla Pastorów gmin swoich. Ci więc zostawili pisma w tym języku treści duchownej. *Jerzy Möhn* przełożył nawet niektóre pieśni *Messjady Klopsztoka* na język sorbsko-wendeński. — Najczyściej mówią tym językiem w *Budyszynie* (*Bauzen*) gdzie posiadają Luzacy nietylko całe *Pismo S.* w tłumaczeniu, ale dokładną grammatykę i kilka innych książek. — W niższej Luzacji zaś najpoprawniej mówią w okolicach *Kotbus*.

Co do języka Polabów, szczątki tylko z niego pozostały. — Naród ten mający niegdyś przewagę w krajach od *Holsztynu* aż do *Pomorza*, stracił już wszystko co miał słowiańskiego. Polaby zwani byli od rzeki *Elby* w ich języku *Laba*. *Hristian Henning* pastor w *Wustrowie* r. 1690 pisze o nich, że pomimo wielkiej gorliwości z jaką śledził zabytków tego języka, niemógł więcej już wyczerpać nad pojedyncze wyrazy pomiędzy ludem wiejskim. W roku 1751 ostatni raz w *Wustrowie* odbyło się nabożeństwo po słowiańsku, odtąd rząd tamtejszy zalał wszystko niemieczyzną. To tylko co zebrał w kształcie słownika pastor *Henning* wydane jest drukiem w piśmie perjodycznym czeskim *Słowanka* przez *Dobrowskiego*. Z wyrazów tych wnosić można, że język Polabów zbliżał się do dialektu polskiego.

(I) Nie należy tych Sorbów pocztywać za jedno z Serbami których mowa była przy Słowiańszczyźnie wschodnio-południowej. Sorby stanowią szczep wcale różny.

Widowiska w Stolicy.

Teatr Francuzki. Dziś komedja *Mąż i Kochanek*, nastąpi komedjo-opera *Panna* na wydaniu, zakończy komedjo-opera *Sekretarz i Kucharz*.

Nowe Kosmorama przy ulicy Nowy świat.

Koloryt narodowy, przy ulicy *Wierzbowej* w domu Szodoara *Panorama Petersburga* za żelazną Bramą.

Do dzisiejszej Gazety, załączony jest *Ner 34 Dziennika Obwieszczeń*.